

Józefa Brągiel

Historia zainteresowań przemocą wobec dzieci w odsłonach

Chowanna 1, 51-59

2010

Artykuł został opracowany do udostępnienia w internecie przez Muzeum Historii Polski w ramach prac podejmowanych na rzecz zapewnienia otwartego, powszechnego i trwałego dostępu do polskiego dorobku naukowego i kulturalnego. Artykuł jest umieszczony w kolekcji cyfrowej bazhum.muzhp.pl, gromadzącej zawartość polskich czasopism humanistycznych i społecznych.

Tekst jest udostępniony do wykorzystania w ramach dozwolonego użytku.



JÓZEFA BRĄGIEL

Historia zainteresowań przemocą wobec dzieci w odsłonach

The history of interests of child abuse — in scenes

Abstract: Article presents both some forms of child abuse that exists in social history and first forms of protection of child abuse. The development of the social interest of child maltreatment is also described. The third mainstream of the article is the development of scientific research of the problem; since the first description of the phenomenon of Ambroise Tardieu, through discoveries of medicians of mid XX century (Caffey and Kempe) till the beginning of undertaking the problem by polish researchers.

Key words: violence against children, history of child abuse, social interest of child abuse, development of research of child abuse.

Władza rodzicielska źródłem dobra i krzywdy dziecka

Władza rodzicielska rozumiana wspólnie jako ogół uprawnień przyznawanych rodzicom przez ustawę w stosunku do osoby i majątku dziecka, w celu należytego wypełniania ogółu nałożonych przez ustawę obowiązków, zakresowo obejmuje prawo i obowiązek rodziców do wykonywania pieczy nad osobą i majątkiem dziecka [art. 95 § k.r.o.]. Rodzice zobowiązani są troszczyć się o fizyczny i duchowy rozwój dziecka i przygotować je należycie do pracy i dla społeczeństwa (Romaniuk, 2008). Władza rodzicielska ma być sprawowana dla dobra dziecka i w jego interesie oraz szeroko rozumianym interesie społecznym. Obowiązek przestrzegania zasady dobra dziecka podkreślono w Konstytucji Rzeczypospolitej Polskiej z 2 kwietnia 1997 roku. W art. 72, ust. 1. Ustawodawca wyraźnie formułuje, że Rzeczpospolita Polska ma obowiązek zapewnić ochronę praw dziecka, a każdy może żądać od organu władzy publicznej ochrony dziecka przed przemocą, okrucieństwem, wyzyskiem i demoralizacją. W sytuacji, gdy rodzice nie zapewniają dziecku prawidłowej opieki w procesie wychowawczo-rozwojowym zgodnej z jego dobrem, sąd może ingerować we władzę rodzicielską w różny sposób — od udzielenia rodzicom określonych form pomocy, poprzez ograniczenie tej władzy, aż do pozbawienia ich władzy rodzicielskiej.

Wspólnie ukształtowana władza rodzicielska nie daje rodzicom nieograniczonej władzy nad dzieckiem. Dziś prawo bierze je w obronę i pozwala interweniować, gdy dowody wyrządzonej krzywdy są niezaprzeczalne. To ogromne osiągnięcie na drodze walki z krzywdzeniem dziecka nie zadowala tych, którzy pragną dobrego i szczęśliwego dzieciństwa dla wszystkich dzieci. Dlatego podejmowane są nadal działania zmierzające do pełniejszej ochrony dzieci i ich praw. Historyczne analizy stosunku dorosłych, głównie rodziców, do dzieci pokazują, że dokonała się na tym odcinku ogromna rewolucja. W czasach starożytnych o zakorzenionej kulturze patriarchalnej uprawnienia ojca — głowy rodziny — były ogromne. Zgodnie z prawem rzymskim władza ojcowska (*patria potestas*) była władzą absolutną zarówno nad dziećmi, jak i innymi członkami rodziny. Ojciec miał prawo dysponowania życiem członków rodziny, a także sprzedaży dzieci (Kolańczyk, 2000). W efekcie tych uprawnień zabijanie dzieci było powszechnym zjawiskiem społecznym. Wpływ religii chrześcijańskiej i negatywne stanowisko Kościoła wobec dzieciobójstwa bardzo wolno zmieniało świadomość społeczną w tym zakresie. Jeszcze długo po zlikwidowaniu praw ojca do rozporządzania życiem dziecka dla

mas rzymskich dzieciobójstwo było wybaczalnym przewinieniem (Jarosz, 2008). Wysokie kary, jakie stosowano wobec zabójczyń, sprawiły, że powszechnie zaczęto zastępować je porzucaniem dzieci. Zjawisko to przybierało ogromne rozmiary i występowało we wszystkich okresach historycznych. Funkcjonujące w starożytności prawo ojca do sprzedawania swych dzieci sprawiało, że były one często traktowane przedmiotowo i pozbywano się ich dla korzyści materialnych. Tworzone regulacje prawne, mające na celu ograniczenie i zakaz zjawiska sprzedaży dzieci, wchodziły w życie wolno. Proceder ten występuje również współcześnie, przyjmując postać np. postać zorganizowanego handlu dziećmi w celach adopcji, prostytucji czy handlu narządami (Jarosz, 2008, s. 79).

Rodzice wykorzystywali władzę rodzicielską w wychowaniu dziecka, stosując surowe metody oddziaływania, w tym częste kary fizyczne. Czyniąc tak, wierzyli, że służy to dobru dziecka i pozwoli uczynić z niego dobrego obywatela. Wszak autorytety publiczne i moralne zalecały stosowanie kar cielesnych wobec dzieci, a bicie dzieci było niezaprzeczalnym prawem rodziców i przez setki lat stanowiło najbardziej popularną metodę wychowania. Dopiero prowadzone w XX wieku badania nad skutkami stosowania kar fizycznych powoli zmieniały stosunek rodziców do dziecka i negowały sens stosowania kar fizycznych. Współcześnie pedagodzy i psychologowie wypowiadają się zdecydowanie przeciwko biciu dzieci, a politycy wielu krajów dążą do wprowadzenia prawnego zakazu bicia dzieci przez rodziców. W obronie dzieci staje dziś prawo zapisane w kodeksach rodzinnych każdego kraju, ale przede wszystkim międzynarodowy dokument formułujący prawa dzieci w wymiarze globalnym, tj. Konwencja o Prawach Dziecka, dostrzegająca w dziecku obywatela, któremu przysługuje ochrona przed łamaniem jego praw.

Spółeczne inicjatywy na rzecz dziecka krzywdzonego

Zanim ochrona dzieci przed krzywdzeniem stała się obszarem działalności państwa, w obronie dzieci występowały stowarzyszenia dobroczynności i filantropijne. Ich sieć w XX-wiecznej Europie była gęsta. Krzywdzone dzieci nie wstrząsały jednak opinią społeczną, co najwyżej bardziej wrażliwi liderzy społeczni intensywniej angażowali się w organizację różnych form opieki w celu ograniczenia zjawiska demoralizacji,

jakiemu ulegały dzieci. Dopiero zszokowanie opinii publicznej nagłośnionymi przypadkami krzywdzonych dzieci, 9-letniej Mary Ellen Wilson i 7-letniej Charlotte Deconick wyzwołyły inicjatywy społeczne na rzecz obrony dzieci przed krzywdzeniem.

Pierwszym ruchem społecznym zorganizowanym w celu ochrony dziecka przed maltretowaniem w rodzinie było nowojorskie Towarzystwo na rzecz Ochrony Dzieci przed Okrucieństwem (Society for the Prevention of Cruelty to Children — SPCC), które powstało w 1875 roku jako bezpośredni efekt wysiłków zmierzających do ochrony 9-letniej Mary Ellen Wilson przed codziennym katowaniem jej przez przybraną matkę. Ponieważ nie istniały wówczas jeszcze podstawy prawne do interwencji i ochrony prawnej dziecka, w celu zorganizowania ochrony dziewczynki zwrócono się o pomoc do Henry'ego Bergha, prezesa nowojorskiego Towarzystwa na rzecz Ochrony Zwierząt przed Okrucieństwem, który w tej sprawie złożył petycję do Sądu Najwyższego USA. W wyniku wytoczonego opiekunce procesu skazano ją na rok więzienia, a dziewczynce zapewniono ochronę (Bragiel, 1996). Podobny przypadek wstrząsnął w 1897 roku Belgią. Policja w Gandawie odkryła, że 7-letnia Charlotte Deconick była poważnie zaniedbywana i maltretowana. Sprawę nagłośniła prasa, a fotografie dziewczynki znalazły się w szerokim obiegu, wywołując oburzenie wobec sprawców i gotowość walki z tym zjawiskiem. Ostatecznie udzieleniem pomocy zajęło się założone 2 lata wcześniej stowarzyszenie Société Protectrice des Enfants Martyrs (Baartman, 1999).

Wspomniane przypadki były na tyle drastycznie pokazywane, że wzbudzały nie tylko współczucie dla dziewczynek, ale wywoływały również szerszy niepokój o los dziecka w ogóle. Artykuły opisujące w szczególności maltretowanie i zaniedbanie dziewczynek oraz puszczenie w obieg fotografii pokazujących wyraziście ich cierpienie i niemoc stały się impulsem do utworzenia ruchu stawiającego sobie za cel ochronę krzywdzonych, mimo że zaniedbywanie dzieci nie było zjawiskiem nowym. Dopiero jednak wydobyte na jaw przez reporterów i nagłośnione przez ówczesne media wywołały tak silne wrażenie, że zaczęto propagować ideę ratowania przed skutkami postępowania maltretujących osób nie tylko dzieci, ale również społeczeństwo. Obawiano się bowiem, że demoralizacja tocząca rodziny patologiczne może przeniknąć do zdrowych komórek społeczeństwa, tj. do zdrowych i dobrze funkcjonujących rodzin, i w konsekwencji spowodować moralny upadek całego społeczeństwa lub znaczącej jego części. Głoszono, że dzieci wychowywane w takich rodzinach nasiąkają patologią rodziców i szybko stają się zdeprawowane i również wkraczają na drogę przestępczości. Jeszcze jako dzieci wchodzą w kolizję z prawem i popełniają liczne przestępstwa, a gdy dorosną, tworzą tę grupę, z której rekrutują się rzesze kryminalistów.

W celu ochrony dzieci przed demoralizacją płynącą z domu rodzinnego proponowano ich izolację od rodziców, a w celu ochrony społeczeństwa przed zalewem patologii propagowano różne środki walki z tym zjawiskiem. Przyjęto, że dobrym sposobem zwalczania tego zagrożenia społecznego będzie propaganda antyalkoholowa i propagowanie korzystania ze środków higieny. Dlatego ruch na rzecz ochrony dziecka łączył się z walką z alkoholizmem i społeczną degradacją ubogich klas pracujących. Alkoholizm był zagrożeniem dla porządku społecznego i walka z nim stała się też walką przeciw przemocy wobec dziecka.

Próba ochrony społeczeństwa przed przenikaniem w nie demoralizacji rodzin z marginesu społecznego były również propozycje usunięcia całych rodzin ze społeczeństwa. Baartman wspomina, że w Holandii takie rodziny z marginesu umieszczano w specjalnie do tego celu zbudowanych osiedlach, zwanych czasami społecznymi sanatoriami, i próbowano tam uczyć ich zasad moralnych (Baartman, 1999). Współcześnie w rozwiązywaniu problemu krzywdzenia dzieci preferowane są różnorodne formy pomocy, wsparcie i edukacji dziecka i rodziny. Wobec sprawców przemocy postuluje się inne niż kryminalne metody rehabilitacji (Jarosz, 2008, s. 161).

Badania nad przemocą dorosłych — wstępem do zainteresowania się przemocą wobec dziecka

Zainteresowania naukowe problematyką przemocy wobec dziecka poprzedzały, w pewnym stopniu, badania zjawiska przemocy w świecie ludzi dorosłych. Należy tu wspomnieć przede wszystkim o badaniach Z. Freuda nad etiologią nerwicy. Jego książka zatytułowana *Etiologia hysterii* oparta na leczeniu 18 przypadków osób chorych na nerwicę ukazywała, że źródłem hysterii było pojedyncze lub wielokrotne doświadczenie seksualne, które miało miejsce w dzieciństwie. Z. Freud pod wpływem ostrej krytyki środowiska zawodowego i obaw o utratę dobrze płatnych pacjentów, których takie wyjaśnienia również oburzały, wycofał się z głoszenia urazowej teorii hysterii. Po wielu latach podjęto badania nad objawami nerwicy, którą obserwowano u żołnierzy walczących na froncie I wojny światowej. Zapadali na nią żołnierze o wysokim poziomie moralnym, którzy uczestnicząc ciągle w bitwach, byli narażeni nieprzerwanie na niebezpieczeństwo własnej zagłady i byli świadkami kalectwa i śmierci swoich frontowych towarzyszy. Prowadzone przez psychiatrów wojennych

badania w czasie II wojny światowej pokazały, że żołnierze załamują się proporcjonalnie do wielkości niebezpieczeństwa i czasu jego trwania, a pobyt na froncie pozostawia w ich umyśle trwały ślad i dokonuje tak radykalnej zmiany, jak każde dramatyczne doświadczenie życiowe (Herman, 1998, s. 36). Systematycznie prowadzone badania psychiatryczne nad żołnierzami wojny w Wietnamie pozwoliły opisać syndrom wstrząsu pourazowego i pokazać, że jest on efektem udziału w walkach na froncie wojennym. Syndrom ten został zakwalifikowany jako jednostka chorobowa i w 1980 roku Amerykańskie Towarzystwo Psychiatryczne włączyło go do oficjalnego podręcznika diagnostycznego pod nazwą „pourazowy zespół stresu” (*post-traumatic stress disorder*). Jego objawy są różnorodne, ale wśród nich można wyróżnić trzy główne kategorie:

- nadmierne pobudzenie przejawiające się przygotowaniem ciała na niebezpieczeństwo, czujną uwagą na jawie i w czasie snu, wzmożoną wrażliwością na każdy szelest,
- wtargnięcie, tj. powracanie zarówno na jawie, jak i we śnie, przeżytego dramatycznego wydarzenia z odległej przeszłości z taką siłą i intensywnością, jakby powtarzało się ono w rzeczywistości, często towarzyszy temu przymus odgrywania dramatycznego momentu w formie dosłownej lub zamaskowanej,
- zawężenie czy odrętwienie polega na zmianie własnego stanu świadomości, w rezultacie którego człowiekowi wydaje się, że wszystko przydarza się komuś innemu, lub że jest to sen, przy tym jednostkę cechuje bierność i absolutne poddanie się i częsta niepamięć zdarzenia.

Zaburzenia spowodowane przez uraz mogą utrzymywać się długo, uniemożliwiając jednostce normalne funkcjonowanie. Wiele osób czuje, że straciło jakąś część siebie, najsilniej poszkodowani żałują, że nie umarli (Herman, 1998, s. 35). Badania nad przemocą w świecie dorosłych, szczególnie nad napaścią seksualną wobec kobiet, prowadziły feministki amerykańskie. Dzięki nim udokumentowano i dowiedziono, że gwałt (przemoc seksualna) jest czynem pełnym okrucieństwa, jest aktem przemocy ze wszystkimi jego negatywnymi konsekwencjami, a nie aktem seksualnym. Takie ujęcie gwałtu pozwoliło przeciwstawić się dosyć powszechnemu pogładowi, że jest on aktem seksualnym spełniającym ukryte pragnienia kobiece; w konsekwencji dało to podstawy do działania w obronie gwałconych kobiet. Zaczęto tworzyć centra kryzysowe dla ofiar przemocy, które oferowały pokrzywdzonym wsparcie prawne, emocjonalne i socjalne. Dzięki systematycznie prowadzonym wywiadam z ofiarami gwałtu, obserwacjom i towarzyszeniu zgwałconym kobietom w szpitalu, sądzie, na policji opisano wzorzec reakcji psychicznych, który nazwano „syndromem gwałtu”. Przejawia się on w tym, że kobiety przeżywają gwałt jako wydarzenie zagrażające życiu, gdyż w czasie napaści

boją się o swoje zdrowie i życie. Po przeżyciu gwałtu poszkodowane cierpią na bezsenność, prześladają je koszmary senne, są nadpobudliwe lub odrętwiałe (Herman, 1998, s. 41).

Po bliższym porównaniu syndromu gwałtu z objawami nerwicy frontowej okazało się, że syndrom obserwowany u ofiar gwałtu i przemocy w rodzinie jest tym samym, co zaburzenia występujące u byłych żołnierzy, zakwalifikowano go więc do pourazowego zespołu stresu. Badania nad przemocą w świecie dorosłych pokazały, że zjawisko to jest rozległe i dotyka również dzieci.

Badania nad przemocą wobec dziecka

Jak już wspomnieliśmy, zjawisko przemocy wobec dziecka nie jest problemem tylko współczesnym. Od strony naukowej interesowano się nim znacznie wcześniej. Baartman podaje, że Ambroise Tardieu, profesor medycyny sądowej na Sorbonie, w 1857 roku opublikował pracę o seksualnym wykorzystaniu dziecka pt. *Studium sądowo-lekarskie nad obrazą obyczajowości publicznej*, a w 1860 roku pracę o fizycznej przemocy wobec dziecka pt. *Studium sądowo-lekarskie nad okrucieństwem i złym traktowaniem dzieci* (Baartman, 1999, s. 48). W latach 1900—1940 w Niemczech przemoc fizyczna była przedmiotem 20 doktoratów — głównie z zakresu medycyny sądowej. Naukowe odkrycie i opisanie tego zjawiska nastąpiło dopiero w XX wieku. Amerykański radiolog John Caffey w roku 1946 opublikował w „American Journal of Roentgenology” doniesienie na temat wielokrotnych złamań kości u niemowląt ze współwystępującymi wylewami podczaszkowymi, wskazując na ich niejasną etiologię, którą uznał za efekt krzywdy celowo zadawanej dzieciom przez ich opiekunów. Dogłębne badanie zjawiska pokazało, że zmiany te zostały spowodowane fizyczną agresją rodziców. Dlatego John Caffey w 1956 roku w wykładzie podczas Kongresu Brytyjskiego Instytutu Radiologii w Londynie mówił już otwarcie o złamaniach u dzieci jako o rozpoznanych przypadkach znęcania się rodziców nad dziećmi i potrzebie ratowania ich życia (Jarosz, 2008, s. 115).

Przełomowym dla badań nad przemocą wobec dziecka był rok 1962. Wówczas na Zjeździe Amerykańskich Pediatrów w Los Angeles, Ch. Kampe użył terminu *battaread child syndrom*, u nas tłumaczonego jako „zespół bitego dziecka” lub „zespół maltretowanego dziecka”. Rozumiano przez niego stan kliniczny małego dziecka, które doznało poważnego fizycznego obrażenia, stanowiącego przyczynę śmierci lub trwałych uszkodzeń

ciała. Wówczas odkryte objawy pozwalające rozpoznać syndrom dziecka maltretowanego odnoszono tylko do obrażeń fizycznych, dopiero później opisano inne formy przemocy. Publikacja Kempego okazała się bardzo ważna dla naukowego zainteresowania krzywdą dziecka, gdyż, jak pisze Ewa Jarosz, „pomogła problematyce dziecka maltretowanego osiągnąć status ważnego problemu naukowego i publicznego i zainicjowała prawdziwe i konsekwentnie rozwijające się zainteresowania świata nauki tym trudnym problemem” (Jarosz, 2008, s. 116).

W Polsce problematyką tą zaczęto interesować się już w latach siedemdziesiątych minionego stulecia. Pierwsze artykuły z tego zakresu ukazywały się w czasopismach medycznych, jednak wśród badaczy problemów społecznych zagadnienie to pojawiało się w latach osiemdziesiątych epizodycznie. Z kolei w latach dziewięćdziesiątych ukazało się już wiele prac nad dziejami dzieciństwa i różnymi przejawami przemocy wobec dziecka. Liczne analizy empiryczne, w które włączają się również stowarzyszenia i organizacje pozarządowe, wskazywały na coraz większe rozmiary zjawiska krzywdzenia dzieci i potrzebę ich ochrony. Ciągłe jednak złe traktowanie dziecka przez dorosłych, rodziców nie osiąga ważnego statusu problemu społecznego. Być może jedną z istotnych przyczyn tej sytuacji jest obawa obywateli przed nasileniem kontroli społecznej nad rodziną i możliwość jeszcze większej ingerencji w jej życie. Idzie o to, aby ochrony dziecka nie doprowadzić do absurdu poprzez danie nieograniczonej możliwości ingerowania pewnych organizacji lub instytucji w życie rodzinne.

Bibliografia

- Baartman H.E.M., 1999: *Przemoc wobec dziecka, zmiany w społecznej ocenie zjawiska*. W: *Współczesne kierunki w opiece nad dzieckiem*. Red. Z.W. Stelmaszuk. Warszawa.
- Brağiel J., 1997: *Syndrom dziecka maltretowanego*. W: *Bezpieczeństwo dziecka w okresie transformacji ustrojowej*. Red. H. Górecka. Olsztyn.
- Brağiel J., 1996: *Zrozumieć dziecko skrzywdzone*. Opole.
- Herman J.L., 1998: *Przemoc: uraz psychiczny i powrót do równowagi*. Przeł. A. i M. Kacmąjor. Gdańsk.
- Jarosz E., 2008: *Ochrona dzieci przed krzywdzeniem. Perspektywa globalna i lokalna*. Katowice.
- Kolańczyk K., 2000: *Prawo rzymskie*. Warszawa.
- Matyjas B., 2008: *Dzieciństwo w kryzysie. Etiologia zjawiska*. Warszawa.
- Meyer M., 1999: *Wykorzystanie seksualne kobiet i dzieci w Niemczech*. W: *Pokój z dziećmi. Pedagogika chrześcijańska wobec zagrożeń rozwoju dziecka*. Red. B. Smolińska-Theiss. Warszawa.

-
- Mossakowska B., 1993: *Zespół maltretowanego dziecka (z doświadczeń lekarza)*. W: *Prawa dziecka. Deklaracje i rzeczywistość*. Red. J. Bińczycka. Warszawa.
- Obuchowska I., 1989: *Przemoc w wychowaniu*. „Kwartalnik Pedagogiczny” nr 4.
- Piekarska A., 1991: *Przemoc w rodzinie. Agresja rodziców wobec dzieci. Przejawy i psychologiczne uwarunkowania*. Pracownia Testów Psychologicznych, Warszawa.
- Pilch T., 1995: *Agresja i nietolerancja jako mechanizmy zagrożenia i ładu społecznego*. W: *Pedagogika społeczna*. Red. T. Pilch, I. Lepalczyk. Warszawa.
- Romaniuk A., 2008: *Ograniczenie władzy rodzicielskiej*. W: *Rodzicielstwo między domem, prawem, służbami społecznymi*. Red. A. Kwak. Warszawa.
- Sauk J., 1969: *Granice obowiązków i praw rodziców wobec dzieci i społeczeństwa. Studium prawnorównoznaczne*. Toruń.
- Smyczyński T., 2003: *Prawo rodzinne i opiekuńcze*. Warszawa.
- Szwab N., 1991: *Dziecko maltretowane i zaniedbywane*. „Lider”, nr 2.